



Jolanta Pasterska

<https://orcid.org/0000-0003-0359-0264>

Uniwersytet Rzeszowski  
Rzeszów, Polska

## Wspomnienia wojenne Róży Nowotarskiej

Róża Nowotarska's War Memories

**Abstract:** The aim of this article is to analyze and interpret Róża Nowotarska's war memories collected in the volume entitled *War Triptych*. The considerations were focused on the problems of the construction of the memoir text in the context of facts and fiction and the method of description chosen by Nowotarska. These issues are discussed by taking into account the category of egodocuments. The research carried out show that the path to freedom for Nowotarska was also the path of her entire generation, and the documentary character of the experiences is confirmed by real places and authentic people recalled on the pages of memories. As has been shown, Nowotarska failed to tell the narrative from the perspective of that time because her memories naturally grew with additional tissue from future years. Triggered self-reflection and acts of memory which emphasize the continuity of the reference to the past manifest an individual way of remembering the past, but are also becoming the remembered past of a civilian caught up in the war.

**Keywords:** Róża Nowotarska, war memories, *War Triptych*, non-fiction, memoir literature, memory

**Abstrakt:** Celem artykułu jest interpretacja wspomnień wojennych Róży Nowotarskiej zebranych w tomie zatytułowanym *Tryptyk wojenny*. Rozważania ogniskują się wokół problemów konstrukcji tego tekstu w kontekście *faction* i *fiction* oraz obranej przez Nowotarską metody opisu. Zagadnienia te omówiono, uwzględniając kategorię egodokumentu. Z przeprowadzonych badań wynika, że droga do wolności Nowotarskiej była też drogą całego jej pokolenia, a dokumentarność przeżyć poświadczają rzeczywiste miejsca i autentyczni, przywoływani na kartach *Tryptyku wojennego* ludzie. Nie udało się wszak poprowadzić narracji z perspektywy ówczesnego czasu (obrana metoda). Wspomnienia w naturalny sposób obrosły dodatkową tkanką lat przyszłych. Uruchomione autorefleksje, akty pamięci, które podkreślają ciągłość odniesienia do przeszłości, są przejawem indywidualnego sposobu pamiętania o przeszłości Nowotarskiej, ale stają się także pamiętaną przeszłością cywila wplątanego w wojnę.

**Słowa kluczowe:** Róża Nowotarska, wspomnienia wojenne, *Tryptyk wojenny*, non-fiction, literatura wspomnieniowa, pamięć

Przedmiotem rozważań podjętych w artykule chciałabym uczynić wspomnienia wojenne Róży Nowotarskiej zebrane w niewielkiej objętościowo publikacji wydanej przez Oficynę Poetów i Malarzy w roku 1974

pt. *Tryptyk wojenny* (Nowotarska, 1974). Powodów zainteresowania twórczością wspomnieniową autorki jest kilka. Pierwszym jest skromny stan wiedzy na ten temat i dość skąpe informacje bio-bibliograficzne. Owszem, Nowotarska znana jest bardziej jako dziennikarka, biografka, działaczka polonijna czy malarka, w mniejszym stopniu postrzegana jest jako pisarka. W jej dorobku znajdują się przede wszystkim wspomnienia<sup>1</sup> ze spotkań ze znanymi osobami, z którymi jako dziennikarka przeprowadzała wywiady. Są to: *Gentleman z Michigan* – opowieść o senatorze Tadeuszu Machrowiczu współredagowana z Markiem Święcickim (Nowotarska, Święcicki, 1970), *Georgetown. Miasteczko śliczne* (Nowotarska, 1970), *Słowo na sercu: Zbigniew Chałko (1921–1996)* (Nowotarska, 1998), *Wspomnienia, opowiadania, rozmowy, recenzje i szkice, z Antkiem Czerwcowym w środku* (Nowotarska, 2002) oraz *Wspomnienia, opowiadania, rozmowy, recenzje, przyczynki, szkice, ze świętym Jerzym w środku* (Nowotarska, 2003). Do tego spisu dorzucimy jeszcze biografię *Świat Jerzego Połomskiego* (Nowotarska, 1978), a także opracowanie zbioru *Ziemia i słowo* (Nowotarska, 1979) i odnotowany już *Tryptyk wojenny* (Nowotarska, 1974). Za jej debiut należałoby uznać wydane w Ratyzbonie w roku 1946 tomiki poezji dziecięcej: *Bajeczki radosne*<sup>2</sup>, *Mikołajki* i *Cztery serduszka*<sup>3</sup>. Natomiast załączki nurtu wspomnieniowego odnalazłam również w publikowanych przez dziennikarkę szkicach prozatorskich zamieszczonych na łamach „Przeglądu Polskiego”, „Gwiazdy Polarnej” i londyńskich „Wiadomości”. Niektóre z nich zostały włączone do zbiorów wspomnieniowych, stanowiąc dość ciekawy

<sup>1</sup> Posługuję się terminem *wspomnienie* skodyfikowanym w *Słowniku terminów literackich* jako „swoista forma piśmiennicza, relacja o zdarzeniach o swobodnej budowie i niewielkich rozmiarów” (Głowiński i in., 1988: 339).

<sup>2</sup> Utwory Nowotarskiej dla dzieci zostały odnotowane w *Literaturze polskiej na obczyźnie 1940–1960* pod redakcją Tymona Terleckiego (1965: 313). Sama autorka wspomina, że publikowała wiersze już w czasach szkolnych, m.in. w piśmie dla uczniów szkół średnich „Młody Nurt” i „Szkolne Czasy” (zob. Pieszcachowicz, 1991: 8).

<sup>3</sup> Warto także wspomnieć o pracy translatorskiej Nowotarskiej – przełożyła np. tomik poetycki Roda McKuena, *Ulica Stanyan i inne smutki* (McKuen, 1968).

kolaż *faction* i *fiction*<sup>4</sup>. Dokonując wstępnego przeglądu twórczości literackiej Nowotarskiej, należy zwrócić uwagę na sposób konstrukcji tych tekstów. To po pierwsze.

Drugie źródło mojego zainteresowania twórczością autorki *Tryptyku wojennego* tkwi w eksponowanych przez Marka Świącickiego we wstępie do tego utworu motywach podjęcia przez Nowotarską tematyki wojennej prawie 30 lat po zakończeniu II wojny światowej (przypomnę, że *Tryptyk...* został opublikowany w latach 70. minionego wieku). Świącicki zanotował:

Moja znajomość (...) i współpraca pisarska z Różą Nowotarską rozpoczęły się od spraw wojny (...). Rozmawialiśmy w połowie lat sześćdziesiątych. Napływała nowa fala zainteresowań tematyką wojenną w literaturze wszelkich odmian: pamiętników czołowych jej postaci, prac naukowych, poezji, dramatu, beletrystyki, wychodzącej przeważnie już spod pióra autorów, którzy o minionym kataklizmie dowiadawali się od swoich rodziców. Nowotarska, wyczulona na aktualność dziennikarską, nie mogła nie docenić wagi – a także i atrakcyjności – tej powracającej fali. (...) z czasem (...) pojawiły się przyczynki osobiste Nowotarskiej (Świącicki, 1974: 5,6).

Fakt ten rodzi pytania o świadectwo pamięci i stopień wiarygodności opisywanych zdarzeń z perspektywy upływu czasu<sup>5</sup>. Dodatkowo zastanawia obrana metoda zapisów, którą tak wyłuszcza wspomniany Świącicki:

Założeniem stało się, że książkę pisze nie dzisiejsza Róża Nowotarska, doświadczona dziennikarka, ale dziewiętnasto-, dwudziesto- i dwudziestoparoletnia dziewczyna (...), że jest to książka nie tylko o przeszłości, ale i z przeszłości (Świącicki, 1974: 7).

<sup>4</sup> Na przykład opublikowane w „Przeglądzie Polskim – Polish Review”: opowiadanie *Antek Czerwcowy (opowieść prawie prawdziwa)* (29.02.1996, s. 10–11, 14), *Ulica Rajska* (25/26.12.1996, s. 6) albo fragment *Tryptyku wojennego* (30.08.1990, s. 10–11).

<sup>5</sup> O ciągłej potrzebie zapisu wojennych wspomnień świadczy choćby fakt opublikowania tego typu utworu przez Karolinę Lanckorońską w roku 2002 (zob. Lanckorońska, 2002).

Czy rzeczywiście taki zabieg był/jest możliwy? Czy można interpretować fakty historyczne i postawy autentycznych osób przedstawić bez wykorzystania zgromadzonej przez lata wiedzy obrosłej w zniekształcenia i złudzenia, dbając równocześnie o literacką wartość tekstu?

Mając do czynienia ze specyficznym tekstem literackim bazującym na wspomnieniach świadka historii, szkic ten należy rozpocząć od przypomnienia najważniejszych ustaleń biograficznych. Będą mnie interesowały eksponowane w *Tryptyku wojennym* miejsca zetknięcia się biografii Nowotarskiej i obrazów obecnych w tym utworze. Wypowiedzi te – nazwijmy je (auto)biograficznymi – wypada zatem rozpatrywać w postulowanej przez Małgorzatę Czermińską kategorii miejsca (auto)biograficznego (Czermińska, 2011: 183), a ta zakłada odniesienia do geopoetyki. Obrany kierunek badań zasada się także na twierdzeniu Mariana Kisiela, że „bez biografii nie ma pamięci” (Kisiel, 2000: 15).

Jak podkreślają znajomi i przyjaciele autorki, Nowotarska dość konsekwentnie strzegła swojej prywatności i unikała rozmów na temat przeszłości. Z czasem jednak na łamach kilku pism pojawiły się wplecione w opowiadania wspomnienia [np. *Moi krakowscy Żydzi* (Nowotarska, 1992)] albo przyczynki do dziejów teatru podziemnego w okupowanym Krakowie (Nowotarska, 1999) lub *Wigilie mojego dzieciństwa* (Nowotarska, 1995). Na podstawie tych strzępów informacji udało się jednak ustalić kilka najważniejszych faktów biograficznych.

Róża Nowotarska urodziła się 18 grudnia 1920 roku w Krakowie w rodzinie Rozalii i Leona Nowotarskich, wynajmujących mieszkanie przy ulicy Rajskiej u rodziny Jaźwickich. Rodzina ojca, nauczyciela tańca, wywodziła się ze Lwowa, a familia matki pochodziła z Wiednia. Autorka *Tryptyku...* miała dwie starsze siostry, Romanę i Leonie, oraz brata Wacława – najmłodszego z rodzeństwa. W wieku 18 lat przeniosła się z rodzicami do domu w ówczesnych Panewnikach pod Katowicami, gdzie zamieszkali przy ulicy Królowej Jadwigi 11<sup>6</sup> (Fiszerowie, 2004).

<sup>6</sup> Powodem przeprowadzki do Panewnik było otrzymanie tam posad nauczycielek w szkole w Ligocie przez starsze siostry. Siostra Róży Nowotarskiej Roma daje bardziej szczegółowy opis: „Rodzina składała się z: ojca Leona – lat 53, matki Rozalii lat 45,

Z dość skąpych informacji można dowiedzieć się, że w roku 1939 Nowotarska należała do VI drużyny Śląskiej Chorągwi Harcerskiej, w dniu wybuchu II wojny światowej została oddelegowana do placówki harcerskiej pod Tychami. Po ewakuacji okrężną drogą przez Sandomierz i Lublin powróciła do Krakowa. Podobną topograficznie wędrówkę tydzień wcześniej odbyła jej rodzina<sup>7</sup>.

W październiku 1939 roku zmarł na chorobę niedokrwienną serca (*angina pectoris*) jej ojciec<sup>8</sup>. W czasie wojny Nowotarska związała się

córki Romany lat 22, córki Leony – lat 21, syna Wacka – 15 miesięcy, oraz córki Róży – lat 18, harcerki, która w czasie wakacji była na obozie szkoleniowym w Kopciowicach na Górnym Śląsku” (Fischerowie, 2004: 21).

<sup>7</sup> Siostra Róży Nowotarskiej tak wspomina ucieczkę rodziny z Panewnika: „Rano dnia 1 września 1939 r. mój ojciec usłyszał warkot samolotu. Popatrzył przez okno i stwierdził, że to niemiecki samolot (...). Ja jeszcze rano 1 września poszłam do szkoły po pobory – pracowałam w Ligocie. Jak wracałam do domu – nad głowami bardzo nisko latały niemieckie samoloty. Zaczęła się wędrówka ludzi – a raczej ucieczka. My także opuściliśmy mieszkanie, to znaczy – rodzice, siostra, ja, mój braciszek, który wtedy miał 15 miesięcy. W czasie całej wędrówki, trwającej miesiąc – nieśliśmy go na rękach. W pierwszym dniu doszliśmy do Mysłowic, potem w kierunku na Dębicę, omialiśmy miasta. Raz wsiedliśmy do pociągu przed Kraśnikiem. W Kraśniku nastąpiła wielka katastrofa kolejowa. Pociąg się wykoleił. Było dużo ludzi zabitych i rannych. Byliśmy właśnie w tym pociągu, ale nam nic się nie stało. Dalej poszliśmy pieszo, oczywiście z dzieckiem na ręku. W piaskach zgubiłam buty. To był piękny upalny wrzesień. Nad głowami latały niemieckie samoloty – strzelali do nas. (...) Doszliśmy pod Lublin, a mieliśmy zamiar iść na wschód. Ponieważ dowiedzieliśmy się, że ze wschodu idą Rosjanie, postanowiliśmy pójść do Krakowa. Nic nie wiedzieliśmy o naszej najmłodszej siostrze – Róży. Przyszliśmy wreszcie do Krakowa, w którym nie mieliśmy ani mieszkania, ani pracy. Skierowaliśmy się na ulicę Kazimierza Wielkiego. Tam mieszkali nasi dawni sąsiedzi, państwo Jaźwieccy, którzy serdecznie nas przyjęli do swojego mieszkania” (Terlecki, 2002: 100).

<sup>8</sup> Roma Nowotarska śmierci ojca, której przyczyną była choroba serca, nadaje symboliczny sens: „W dniu 9 października 1939 roku zmarł nasz Tatusz na *anginę pectoris* – na serce. Bardzo kochał Polskę, serce nie wytrzymało. Chciał po powrocie do Krakowa

z krakowskim Kedywem Armii Krajowej, współpracując blisko z Teresą Lasocką-Estreicher<sup>9</sup>. Zatrudniono ją w obozie przejściowym dla więźniów wysyłanych na roboty do III Rzeszy. Po zwolnieniu z obozu (na skutek donosu) pracowała w jadłodajni harcerskiej „Kryształ”. Występowała w Krakowskim Teatrze Podziemnym Adama Mularczyka<sup>10</sup> (Terlecki, 2002: 266). W roku 1944 Nowotarska opuściła ojczyznę, udała się do Wiednia, a później do Landshutu. Następnie osiedliła się w Regensburgu – Ratzbonie (Bawaria). Tam otrzymała posadę w „Dzienniku Polskim” kierowanym przez majora Stefana Benedykta<sup>11</sup>. Później została zatrudniona w „Kronice” redagowanej przez Klaudiusza Hrabyska<sup>12</sup>, a także w monachijskim „Expresie” i „Ostatnich Wiadomościach”. W roku 1949 przeniosła się do Stanów Zjednoczonych, gdzie podjęła pracę w radiu w Detroit. W latach 1964–1987 była związana zawodowo z radiową rozgłośnią Sekcji Polskiej Głosu Ameryki w Waszyngtonie. Dziennikarka zmarła 28 marca 2012 roku w Arlington w stanie Wirginia („The Washington Post” 2012).

Odtwarzając zapis biograficzny, trzeba odnotować, że w chwili wybuchu wojny Nowotarska skończyła 18 lat. Należała zatem do pokolenia, które urodziło się w wolnej Polsce. Właśnie przez pryzmat doświadczeń tego pokolenia będzie wiodła swoją wspomnieniową narrację, kreśląc tym samym jego portret. *Tryptyk wojenny* został podzielony na trzy części

usłyszeć Hejnał Mariacki – ale go już nie usłyszał. Przez cały okres niemieckiej okupacji nie wolno było polskim strażakom ani grać hejnału, ani wychodzić na Wieżę Hejnalnicę” (Terlecki, 2002: 102).

<sup>9</sup> Teresa Lasocka-Estreicher, pseud. TELL (1905–1974) – absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego, żołnierka Armii Krajowej w Krakowie. Ratowała więźniów niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego w Auschwitz-Birkenau.

<sup>10</sup> Adam Mularczyk (ur. 1923 w Krakowie, zm. 1996 w Filadelfii) – polski aktor oraz reżyser teatralny. Podczas wojny prowadził w Krakowie Krakowski Teatr Podziemny.

<sup>11</sup> Były legionista 1. Brygady, przyjaciel Józefa Piłsudskiego.

<sup>12</sup> Nowotarska nie wspomina dobrze tej – jak to określa – „wątpliwej postaci” ze względu na jej dwuznaczną biografię: powstaniec śląski, żołnierz Armii Krajowej, powstaniec warszawski, działacz emigracyjny, ale i współpracownik Służby Bezpieczeństwa.

według łatwych do wskazania ram czasowych odpowiadających etapom wojennej tułaczki Nowotarskiej. Pierwszą część opatrzyć można datami 31 sierpnia – 9 października 1939, część druga odpowiada zdarzeniom z lat 1942–1944, ostatnią zaś całośćkę wyznaczają lata 1944–1949. Co ciekawe, ta trójdzielna kompozycja z jasno zaznaczonymi trzema rozdziałami nie ma żadnych intytulacji. Jedynym wyznacznikiem kolejnych części są dedykacje: „Pamięci mojego ojca...”, „Mojej mamie i siostram”, „Mojemu bratu...”. W powiązaniu z zaproponowanymi temporalnymi ustaleniami można przyjąć, że całośćki te symbolicznie obrazują wojenne losy całej rodziny Nowotarskich. Ten brak formuły scalającej oraz emocjonalny styl widzenia charakterystyczny dla nastolatki może przemawiać za obroną perspektywę „notowania z przeszłości”. Jest to jednak, o czym przyjdzie jeszcze powiedzieć, jedyny taki dowód.

Bohaterka i narratorka *Tryptyku wojennego* – *alter ego* autorki – swoje wspomnienia rozpoczyna od opisu tego szczególnego okresu, gdy w sierpniu 1939 roku jako uczestniczka patriotycznego ogniska recytowała przed generałem Tadeuszem Kasprzyckim<sup>13</sup> (Stawecki, 1994) tekst piosenki: „Myśmy prawie wrosli w ziemię / od lemiesza, od pałasza (...). Nam w tych prochach chleb, piosenki (...) I tych prochów z naszej ręki / po wiek wieków nie wyrzecie...”. (Nowotarska, 1974: 12). Obraz dopełnia scena rodzinnego pożegnania bohaterki oddelegowanej w ramach służby harcerskiej do pomocy uchodźcom w placówce Kopców-Dwór. Symbolicznego znaczenia nabiera tu wręczony przez ojca – uczestnika I wojny światowej i wojny z bolszewikami w 1920 roku – tomik wierszy *Uśmiechy Boga* popularnego w międzywojniu poety Józefa Aleksandra Gałuszki<sup>14</sup> oraz charakterystyczny dialog oddający klimat toczonych wówczas dyskusji pomiędzy „młodymi a starymi”:

<sup>13</sup> Tadeusz Adam Kasprzycki (1891–1978) – generał dywizji Wojska Polskiego, w latach 1935–1939 był ministrem spraw wojskowych. Zmarł w Montrealu (zob. Stawecki, 1994: 163).

<sup>14</sup> Poeta żyjący w latach 1893–1939. Popęłnił samobójstwo w pierwszych dniach września 1939 roku pod Annopolem. Chodzi o tomik wydany w Krakowie w 1922 roku.

– Zastanów się dziecko [przestrzegał ojciec – J.P.]. Na wojence ładnie tylko w piosenkach (...). Nic nie rozumiesz. Po tamtej stronie jest potężny wróg, nie papierowe czołgi, które mają ugrzęznąć na polskich złych drogach (Nowotarska, 1974: 13, 16).

Owe przestrogi nie były w stanie ostudzić entuzjazmu młodej harcerki. Zanotuje ona:

A mnie już wyrastały husarskie skrzydła u ramion i w plecaku cho-  
wałam buławę marszałkowską. (...) Składałyśmy przysięgę na wierność  
Bogu i Ojczyźnie, i przyrzekałyśmy nie opuścić placówki (Nowotarska,  
1974: 13).

Albo w innym miejscu:

Nie widzieliśmy – pokolenie pokoju – wojny. Nie odróżnialiśmy dział od  
moździerz. Żołnierze z filmów i piosenek to byli porucznicy kawalerii,  
albo ułani, dla których najważniejsza była dziewczyna, a przed nią tylko  
koń (Nowotarska, 1974: 22–23).

Ten mocno zakorzeniony patriotyzm wsparty młodzieńczym opty-  
mizmem, szacunek dla munduru (także harcerskiego) oraz wiara  
w zwycięstwo okraszone zostają swojskimi, świadczącymi o znajomości  
lokalnej topografii opisami miejsc: domu z werandą na tle pachnące-  
go igliwem lasu, wyboistej drogi do Imielina, dworu w Kopciowicach,  
a także smaku dojrzałych czereśni, parującego świeżego mleka, bochen-  
ków chleba z masłem i pachnących nasturcji opatrzonych karteczką  
z wyrysowanym sercem ofiarowanych przez adoratora. Zwróćmy uwagę  
na jeden z charakterystycznych fragmentów:

Kopciowice-Dwór rozłożyły się wygodnie i zamożnie wielkim czworo-  
bokiem zabudowań gospodarskich. Z jednego boku dom mieszkalny, po  
prawej jego stronie stajnie, po lewej spichlerze a na wprost domu wozow-  
nie, młockarnia, stodoła. Wszystko błyszczące bielą, pachnące dostatkiem



i porządkiem. W środku czworoboku zielona, gęsta trawa, po której kręciły się kury, kaczkę, gęsi, perliczki. Podrywały się co chwila z wielkim krzykiem. Na powitanie dnia, na jego soczystsze południowe dojrzenie, na smutek zachodzącego zmierzchem słońca (Nowotarska, 1974: 14).

Owa sielskość jest unieważniana przecuciem klęski. Budowane jest ono z delikatnie wkomponowanych w tok wspomnień fragmentów oddających nastroje panujące wówczas na Śląsku. Kwesie jego polskości znajdują odzwierciedlenie w przypomnieniu zachowania i poglądów niedawnych koleżanek czy sąsiadów (np. Brygidy Wencel czy drogerzysty Walocha), ale też w oddaniu ogólnych nastrojów dotyczących oceny ówczesnej inteligencji: „Pańskie dziady, psiakrew. Szpagatowa inteligencja” – podsumowują zachowanie młodej harcerki inni uciekinierzy (Nowotarska, 1974: 32). Zastosowany zabieg wielopłaszczyznowego ujęcia służy nie tylko do zaprezentowania własnej historii, lecz także jej poszerzenia, wzbogacenia oraz nadania narracji dynamizmu i obiektywizmu. Wstępne fragmenty utworu kreślą obraz pokolenia, są fundamentem, na którym Nowotarska buduje właściwą siatkę wspomnień. Można je uznać za swego rodzaju *flashback*. To wspomnienia wysnute ze wspomnień. Wszak przywołane w nich osoby i ich zachowania pełnią w *Tryptyku wojennym* funkcję wyzwacza pamięci, pozwalają na zrozumienie relacji między poszczególnymi postaciami i tła reminiscencji, argumentują motywację i oddają perspektywę widzenia świata przez bohaterkę. Zwroty akcji następują dzięki pracy pamięci, skojarzeniom. A te ewokują miejsca konkretne, topograficzne, wpisane w historię całego pokolenia i jednocześnie charakterystyczne dla osobistej, intymnej opowieści.

Autorka wspomnień ewakuuje się na wschód Polski w poszukiwaniu nowej chorągwi w celu przekazania jej majątku pozostałego po placówce w Kopciowicach. Punkty docelowe wskazane rozkazem zmieniają się i zawężają: najpierw Sandomierz, później Nisko i Lublin z perspektywą dotarcia do Lwowa, by po wkroczeniu Sowieców obrać odwrotny kierunek (zakosami przez Radom, Puławy, Warszawę, Kazimierz, Opole,

Bytom) do Katowic i Krakowa (Śmieja, 2010: 11)<sup>15</sup>. W wędrówkę Nowotarskiej wpisane jest błędzenie, oddane trafnie dzięki dobrze budowanemu narracyjnemu napięciu. Bohaterka wspomnień dociera niemalże do wyznaczonego etapu podróży, widzi zabudowania dworcowe, które na jej oczach zamieniają się w dymiące rumowiska, a to wymusza zmianę trasy i dalszą podróż. Oczywiście sytuacja ta podkreślona zostaje także poprzez symbolikę, jaką nacechowana semantycznie jest podróż – interpretowana jako decydujący, samodzielny krok w życiu, ale też jako zapowiedź intensywniej, pełnej przygód egzystencji. Podróż z wpisanym w niej obrazem pociągu anonsuje nieustanną zmianę warunków życia (Kopaliński, 1991: 331). We wspomnieniach Nowotarskiej z nacechowaną symbolicznie przestrzenią dworca – zdefiniowanego przez Marca Augé jako „nie-miejsce” (Augé, 2008) akcentująca bezdomność – współgra zagubienie. Dzięki takim zabiegom pisarskim wejście w dorosłość bohaterki *Tryptyku wojennego* nabiera wyrazistego, symbolicznego wymiaru. Wpisuje się w przeżycie pokoleniowe „zarażonych śmiercią” (w literaturze określane terminem *pokolenie Kolumbów*) (Jarosiński, 1992: 830).

Dalsze losy Nowotarskiej przypominają kanwę filmu przygodowego, nawiązują do conradowskiego modelu. Bohaterka wspomnień jawi się w nich jako dzielna, odważana dziewczyna. Potrafi dochować wierności harcerskiej przysiędze, jest harda wobec faszystów. Pomaga schorowanej rodzinie i więźniom obozu przejściowego na Wąskiej w Krakowie, gdzie pracuje przy organizowaniu transportów robotników przymusowych do Rzeszy. Jest zaradna, inteligentna, oszukuje nazistów, kpi z nich, a tym zachowaniom towarzyszy humor podszyty tragizmem. Odgrywaną przez siebie rolę w konspiracji minimalizuje, wie, że jej postawa może być niejednoznacznie interpretowana. W jednym z dialogów czytamy: „To chyba bardzo nieprzyjemna praca? Polacy, którzy wyprawiają innych Polaków na roboty do Niemiec (...). – Ma pan rację. Nieprzyjemna i trudna. Ale skoro tutaj jesteśmy, to możemy chociaż

<sup>15</sup> Podobną drogę pokonał w 1939 roku m.in. Florian Śmieja (z Katowic przez Lwów, Stryj, Drohobycz, Borysław, Chyrów, Sanok, Jasło, Kraków do Katowic).

czasem jakoś pomóc” (Nowotarska, 1974: 71). Opisywany sposób pomocy też dziś może budzić zdziwienie. By bowiem umożliwić ucieczkę więźniów z obozu, bohaterka wspomnień wyprowadza ich pod pretekstem erotycznego wykorzystania: „Chłopak mi się podoba, pan rozumie (...) [powie strażnikowi – J.P.]. – No, a jak Niemcy na to patrzą? – Na tego typu eskapady przyzymkają oczy (...) godzą się na wydawanie przepustek” (Nowotarska, 1974: 85).

Narratorka *Tryptyku...* przypomina bohatera wojennej prozy Leopolda Tyrmanda (*Hotel Ansgar*, 1947 i *Filip*, 1961) albo diariusza *Szkice piórkciem. Francja 1940–1944* (1957) Andrzeja Bobkowskiego<sup>16</sup>. Takie westernowe, kozackie ujęcia podkreślają niezgodę na otaczającą rzeczywistość i apoteozę postawy preferującej wolność na przekór niewoli. We wspomnieniach Nowotarskiej taki zabieg jest celowy, pozwala zachować proporcje i uniknąć sentymentalnych i martyrologicznych odniesień, ale także wskazuje na niebezpieczeństwo błędnych, powierzchownych ocen i sądów ludzkich zachowań w sytuacjach ekstremalnych. Nowotarska w spokojnej narracji kreśli obraz mrocznej epoki wojennej. Na codzienność ówczesnego życia pod okupacją składają się zarówno łapanki i egzekucje uliczne, jak i spacerunki po krakowskich plantach, wyjścia do kawiarni czy pływanie w basenie. Podobny stonowany opis towarzyszy zwolnieniu z pracy w obozie i decyzji o ucieczce z kraju. Więcej w tych wspomnieniach szczęśliwych zbiegów okoliczności i zwrotów akcji niż osobistych refleksji. Te są skąpo dokumentowane, dotyczą najbardziej intymnych przeżyć, jak śmierć ojca, któremu poświęcona i zadedykowana jest pierwsza część *Tryptyku...* Można ją uznać za egodokument w rozumieniu Jacques’a Pressera (2018), który oddaje przeżycia związane z doświadczeniem wojny i traumy po stracie ojca. To w tym fragmencie Nowotarska, kreśląc tło wspomnień, odtwarza portret rodzica. W kontekście dziejących się ogólnoswiatowych zdarzeń opowiada rodzinną mikrohistorię (Domańska, 1999) z wpisanym weń tragicznym losem najbliższej osoby, która wpłynęła na jej postawę i życiowe wybory.

<sup>16</sup> Wyczerpująco na ten temat pisze m.in. Andrzej Werner w *Zwyczajnej apokalipsie* (Werner, 1981).

Narracja reminiscencyjna w tej części jest najbardziej widoczna, wyłoniąca z najgłębiej ukrytych osobistych doświadczeń. To tu obok zgonu i pogrzebu ojca jest mowa o samobójstwie porucznika wojska polskiego w pierwszych dniach wojny i śmierci przyjaciela – harcerza Koeninga.

Pozostałe dwie części *Tryptyku...*, mimo że, jak wspomniałam, także opatrzone „rodzinnymi” dedykacjami, nie nawiązują bezpośrednio do losów matki czy rodzeństwa. Są one wpisane w historie innych osób, dzięki czemu podkreślona zostaje uniwersalność wojennych dziejów wszystkich polskich matek, siostr i braci. Narratorka przywołuje tu spotkania z autentycznymi postaciami, które pełniły w czasie wojny ważne funkcje, m.in.: wspomnianą już działającą w Armii Krajowej Teresę Lasocką [Estreicher]; profesora Henryka Uziembło – malarza i grafika, porucznika w austriackiej armii w I wojnie światowej; Adama Jaźwieckiego – malarza, grafika, działacza niepodległościowego, który od 1939 do 1942 roku także pracował w obozie przejściowym przy ulicy Wąskiej w Krakowie; aktora Stefana Jaracza – więźnia obozu Auschwitz; więźnia politycznego Wojciecha Barcza; więźniarkę Ravensbrück Zofię Górską (Romanowiczową); więźnia Auschwitz Bolesława Świderskiego<sup>17</sup>. Wydaje się, że to właśnie tym wszystkim osobom – zaangażowanym w walkę niepodległościową, prześladowanym i torturowanym – dedykowana jest druga część wspomnień. Przypomnienie tych nazwisk jest formą ich utrwalenia w pamięci kolejnych pokoleń.

<sup>17</sup> Niektórych nazwisk nie udało się zidentyfikować, np. księdza katechety Jana Mazanka, który wedle wspomnień Nowotarskiej uczestniczył w pogrzebie ojca (nie mogło przecież chodzić o rektora seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej, bo ten zmarł w roku 1915). Podobne trudności napotkałam przy ustaleniu topografii Janowej Doliny, miejsca eskalacji bombardowań podczas ewakuacji rodziny z Katowic. Według mapy na drodze ucieczki Nowotarskich mógł być Janów – zabytkowa część Katowic. Natomiast Janowa Dolina kojarzy się z miejscem mordu Polaków na Wołyniu w 1943 roku. Nieścisłości pojawiają się także przy wspomnieniu zbrodni na harcerzach – podany jest Imielin, a chodziło raczej o obrońców wieży spadochronowej w Katowicach, jej obrona obrosła legendą i kontrowersjami.

Część trzecią *Tryptyku...* ponownie rozpoczyna obraz podróży, tym razem na Zachód, przez Czechy do Austrii i Bawarii: „Myślałam, że zostawiłam dom, jadę oto nie wiadomo dokąd i nie wiem, kiedy wrócę. Mojemu małemu braciszkowi obiecałam, że wrócę w sobotę, przeczornie, nie mówiąc, w którą...” (Nowotarska, 1974: 98). Poczucie winy i zdrady to dylematy charakterystyczne dla opisów pierwszych lat na emigracji. Nowotarska nie tworzy jakichś oryginalnych scen, ale też nie epatuje rozpaczą. Snuje opowieść z subtelną nitką nostalgii, ale i z młodzieńczym entuzjazmem i nadzieją na lepszy los. Napięcie i dynamika historii jednak nie słabną. Narratorka oddaje klimat i atmosferę ostatnich dni wojny w Landshut:

Landshut wyglądał jak miniatura, albo stary sztych (...). Równocześnie z punktualnością szwajcarskiego zegarka nadlatywały samoloty. Srebrzyste, wspaniałe, rozsypujące wokół błyszczące konfetti stanioli. Wypatrywałam codziennie tej godziny (...). Do drugiej po południu w całym Landshut-Süd panowała śmiertelna cisza, przerywana dalszymi i bliższymi wybuchami bomb. (...) Był to ostatni nalot. Most zwiślał po nim nad szosą jak zerwany drut elektryczny. Zadanie wykonano. W parę dni później usłyszeliśmy pierwsze odgłosy artylerii. (...) Nieprawdopodobny huk rozrywał co chwilę powietrze na strzępy, a ognie wybuchów moździerzowych rozbłyskiwały w ciemnościach. Około piątej rano, w mglistym szarym przedświcie na polanie pojawiły się niewielkie postacie. – Amerykanie! Amerykanie! (...) A więc tak wyglądali zwycięzcy (Nowotarska, 1974: 126, 127, 128).

Na obrazy niosącego śmierć bombardowania nakładają się sceny wyzwalających kwartały miasta żołnierzy amerykańskich i modlitwy narratorki do świętego Padewskiego – patrona ludzi zagubionych<sup>18</sup>.

<sup>18</sup> Postać świętego pojawi się jeszcze we *Wspomnieniach, opowiadaniach, rozmowach, recenzjach i szkicach, z Antkiem Czerwcowym w środku*, gdzie Antek Czerwcowy będzie chronić narratorkę i jej koleków przed nazistami. W innym tomie wspomnień pojawia się święty Jerzy (zob. Nowotarska, 2003).

Wolność osobista nie przekłada się jednak na wolność ojczyzny, nie ziszczą się marzenia o maszerujących ulicami Warszawy Amerykanach rozdających papierosy i czekoladę. Dylemat wracać – nie wracać pozostał. Ostatnie wspomnienia dotyczą pracy w Regensburgu (Ratyzbona) w redakcji „Dziennika Polskiego”, gdzie Nowotarska mogła „włączyć się w nurt walki o Polskę do dnia, w którym będzie można wrócić do swoich” (Nowotarska, 1974: 130). Były to dla autorki „pomimo wszystko – piękne czasy. Pełne optymizmu, nadziei, nocnych rodaków rozważań. (...) Nasycone niepokorną polską ślepą wiarą w sprzymierzeńców. W słowo honoru i braterstwo broni” (Nowotarska, 1974: 130).

Cytat ten, nacechowany lekką ironią, ujawnia przemyślenia dorosłej osoby doświadczonej historią. Dopełnia pozostałe obecne w utworze komentarze. Wspomniana technika *flashbacku* pozwala zatem także na głębsze zrozumienie idei czy może raczej ważności podjętego tematu przyświecającego tym reminiscencjom. Droga do wolności Nowotarskiej była też drogą całego jej pokolenia, a dokumentarność przeżyć poświadczają rzeczywiste miejsca i autentyczni, przywoływani na kartach *Tryptyku...* ludzie, z którymi zetknął bohaterkę los. Nie udało się wszak poprowadzić narracji z perspektywy ówczesnego czasu. Wspomnienia w naturalny sposób obrosły dodatkową tkanką lat przyszłych. Uruchomione zostały autorefleksje i akty pamięci gwarantujące ciągłość odniesienia do przeszłości, które są przejawem indywidualnego sposobu przywoływania przeszłości przez Nowotarską, ale stają się także pamiętaną przeszłością. Powstają w ten sposób akceptowane klisze interpretacyjne i pamięciowe (Neuman, 2019: 57). Wplecione w tok narracji *Tryptyku...* dialogi, sposób opisu odtwarzanych w pamięci miejsc, delikatnie zasygnalizowane religijne podłoże (patronat świętego Antoniego), a także obrane perspektywy czasowe potwierdzają dystans narratora, który relacjonując rzeczywiste zdarzenia, ujawnia swój do nich stosunek w momencie pisania (Głowiński, 1988: 339). Cechy te, rzecz jasna, przydają utworowi literackiego kroju. Ważny jest również zachowany styl wspomnień: bezpretensjonalny, wolny od epatowania tragizmem, ale też bohaterszczyzną czy legendą, bez ocen i wartościowania ludzkich postaw. Pozwala to chłodno, z mikroskopijną dokładnością przyjrzeć

się mikrohistorii, owemu wycinkowi w dziejach rodziny Nowotarskich, by dzięki temu starać się objąć i lepiej zrozumieć tragiczny okres naszej narodowej historii.

*Tryptyk wojenny* sytuuje się w nurcie polskiej literatury wojennej. Wspomnienia te są typowe dla losów Polaków. Mówią o tułaczce, latach okupacji, emigracji, lecz także o rodakach, którzy nie byli w obozach, nie byli wywożeni na roboty przymusowe czy deportowani do łagrów, nie walczyli z bronią w rękę. Są opowieścią o wojnie widzianej oczami cywila. Jest to zatem jeszcze jedno świadectwo polskiego pokolenia wojennego, o którym także warto pamiętać.

## Literatura

- Augé M., 2008, *Nie-Miejsca. Wprowadzenie do antropologii nadnowoczesności (fragmenty)*, „Teksty Drugie”, nr 4, s. 127–140.
- Bobkowski A., 1957, *Szkice piórkciem. Francja 1940–1944*, Instytut Literacki w Paryżu, Paryż.
- Czermińska M., 2011, *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geo-poetyki*, „Teksty Drugie”, nr 5, s. 183–200.
- Domańska E., 1999, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Fiszerowie J. i W., 2004, *Nasze korzenie i my. Saga rodzinna*, nakładem autorów, Kraków.
- Głowiński M. i in., 1988, *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Zakład Narodowy im. Ossoliński, Wrocław.
- Jarosiński Z., 1992, *Pokolenia literackie*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka i in., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 825–833.
- Kisiel M., 2000, *Pamięć, biografia, słowo. Szkice o poetach dwóch generacji*, Wydawnictwo Gnome, Katowice.
- Kopaliński W., 1991, *Słownik symboli*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Lanckorońska K., 2002, *Wspomnienia wojenne*, Znak, Kraków.
- McKuen R., 1968, *Ulica Stanyan i inne smutki*, przeł. R. Nowotarska, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn.

- Neuman B., 2009, *Literatura, pamięć, tożsamość*, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Universitas, Kraków, s. 249–284.
- Nowotarska R., 1946, *Bajeczki radosne*, Dom Książki Polskiej, Ratyżbona.
- Nowotarska R., 1946, *Mikołajki*, Dom Książki Polskiej, Ratyżbona.
- Nowotarska R., 1947, *Cztery serduszka*, Dom Książki Polskiej, Ratyżbona.
- Nowotarska R., 1970, *Georgetown. Miasteczko śliczne*, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn.
- Nowotarska R., 1974, *Tryptyk wojenny*, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn.
- Nowotarska R., 1978, *Świat Jerzego Połomskiego*, A. Poray Book Publ., Nowy Jork.
- Nowotarska R., 1979, *Ziemia i słowo*, A. Poray Book Publishing, Nowy Jork.
- Nowotarska R., 1992, *Kurtyna*, „Przegląd Polski – Polish Review”, 10.03.1992, s. 10–11.
- Nowotarska R., 1995, *Wigilie mojego dzieciństwa*, „Przegląd Polski – Polish Review”, 21.12.1995, s. 6.
- Nowotarska R., 1998, *Słowo na sercu: Zbigniew Chałko (1921–1996)*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Nowotarska R., 1999, *Kraków – wrzesień 1939*, „Przegląd Polski – Polish Review”, 3.11.1999, s. 8–9.
- Nowotarska R., 2002, *Wspomnienia, opowiadania, rozmowy, recenzje i szkice, z Antkiem Czerwcowym w środku*, nakładem autorki, Chicago.
- Nowotarska R., 2003, *Wspomnienia, opowiadania, rozmowy, recenzje, przyczynki, szkice, ze świętym Jerzym w środku*, nakładem autorki, Chicago.
- Nowotarska R., Świącicki M., 1970, *Gentleman z Michigan*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn.
- Pieszczachowicz J., 1991, *Z Krakowa do Waszyngtonu*, „Przekrój”, nr 2401, s. 8.
- Presser J., 2018, *Egodocuments and the Personal Turn in Historiography*, „European Journal of Life Writing”, no 7, s. 90–110.
- Stawecki P., 1994, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Bellona, Warszawa.
- Śmieja F., 2010, *Zbliżenia i kontakty po raz trzeci*, Biblioteka Śląska, Katowice.
- Świącicki M., 1974, *Przedmowa*, w: R. Nowotarska, *Tryptyk wojenny*, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn, s. 5–7.
- Terlecki T., 2002, *O Róży Nowotarskiej*, w: R. Nowotarska, *Wspomnienia, opowiadania, rozmowy, recenzje i szkice, z Antkiem Czerwcowym w środku*, nakładem autorki, Chicago, s. 265–268.
- Terlecki T., red., 1965, *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, t. 2, B. Świdorski, Londyn.



Tyrmand L., 1947, *Hotel Ansgar*, Księgarnia Zdzisława Gustowskiego, Poznań.

Tyrmand L., 1961, *Filip*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

„The Washington Post” 2012, *Roza Nowotarska (Rose F. Kobyliński)*, from Apr. 6 to Apr. 10.

Werner A., 1981, *Zwyczajna apokalipsa*, Czytelnik, Warszawa.

JOLANTA PASTERSKA – PhD, Professor at the Institute of Polish Studies and Journalism, University of Rzeszów, Rzeszów, Poland / prof. dr hab., Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów, Polska.

She is a literary scholar and literary critic concentrating her main research interests on the Polish literature of the 20th and 21st centuries, especially emigration prose as well as women's prose. Her monograph books are *Świat według Tyrmanda. Przewodnik po prozie fabularnej Leopolda Tyrmanda* [The world according to Trymand. A guide to fictional prose by Leopold Trymand] (Rzeszów 1991), „Lepszy Polak”? *Obrazy emigrantów w prozie polskiej po 1945 roku* [A better Pole? Images of emigrants in Polish prose after 1945] (Rzeszów 2008), *Emigrantki, nomadki, waga-bundki. Kobięce narracje (e)migracyjne* [Emigrants, nomads, vagabunds. Women's (e)migration narratives] (Rzeszów 2015), *Wygnanie i mit. Szkice o pisarzach (e)migracyjnych* [The exile and the myth. Sketches on (e)migration writers] (Rzeszów 2019), *Spory o powieść w dyskusjach krytycznoliterackich drugiej emigracji niepodległościowej* [Disputes over the novel in literary critical discussions of the second independence emigration] (Poznań 2021). She is also an editor and co-editor of collective volumes.

Literaturoznawczyni i krytyczka literacka. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół literatury polskiej XX i XXI wieku, zwłaszcza prozy emigracyjnej, a także polskiej prozy kobiet. Autorka monografii: *Świat według Tyrmanda. Przewodnik po prozie fabularnej Leopolda Tyrmanda* (Rzeszów 1999), „Lepszy Polak”? *Obrazy emigrantów w prozie polskiej po 1945 roku* (Rzeszów 2008), *Emigrantki, nomadki, waga-bundki. Kobięce narracje (e)migracyjne* (Rzeszów 2015), *Wygnanie i mit. Szkice o pisarzach (e)migracyjnych* (Rzeszów 2019), *Spory o powieść w dyskusjach krytycznoliterackich drugiej emigracji niepodległościowej* (Poznań 2021). Redaktorka i współredaktorka tomów zbiorowych.

E-mail: jpasterska@ur.edu.pl